

PRZEMIENIENIE NA TABORZE

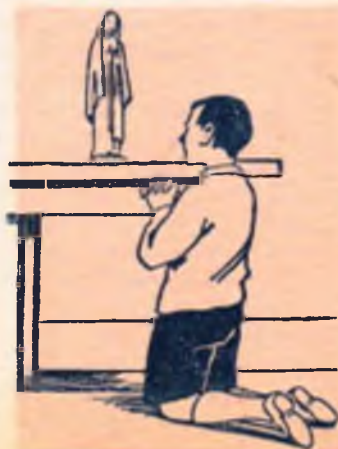
Przeczytaj z uwaga Ewangelię na drugą niedzielę Wielkiego Postu. Ewangelista opisuje w niej, jak Pan Jezus wziawszy trzech swoich Apostołów wszedł z nimi na górę i tam po przemienieniu się pokazał im swoje bóstwo.

Apostołowie wówczas z wielkiego wzruszenia upadli na twarze i oddali Jezusowi głęboką cześć, a dusze ich taką radością się napełniły, że sądzili, iż znajdują się już w niebie.

Na górze Tabor Pan Jezus przemienił również serca Apostołów i utwierdził ich w wierze.

Takiej przemiany w sercach ludzkich Pan Jezus dokonuje również i dzisiaj. Kiedy? Podczas modlitwy.

I my, gdy modlimy się, czujemy w naszych sercach radość i spokój. To P. Bóg zbliża się wówczas do naszej duszy i słuca nas. Każda też modlitwa nasza przemienia naszą duszę.



Modlitwa przemienia nas w dobre dzieci. Dzięki modlitwie Pan Jezus daje nam łaskę, zebymy Jego ponad wszystko kochali, abymy coraz dzielnie walczyli z pokusami i stawali się coraz lepsi.

Powinieneś przeto zawsze tak chętnie się modlić, z taką radością klękać do pacierza i dobrze, z uwagą go odmawiać jak chętnie i radośnie szli święci — Piotr, Jan i Jakub za

Panem Jezusem modlić się na świętą górę Tabor.

WASZ PRZYJACIEL



CUDA PANA JEZUSA

PAN Jezus chodząc po swojej ziemi ojczyściej widział wiele nędzy ludzkiej i nie mógł na to patrzeć obojętnie. Dlatego czynił cuda. Czynił też cuda i dlatego, aby pokazać ludziom, że to, co głosi, jest prawdziwe, że nie jest On jakimś samozwanym prorokiem, ale dobrym posłańcem z nieba. Synem Bożym, zwiastunem lepszych dni. Ewangelisci opisują szczegółowo 22 uzdrowienia cudowne, często jednak piszą, że uzdrowiał Pan Jezus wszystkich chorych, których Mu przynoszono ze wszystkich stron: głuchych, ślepych, pozbawionych mowy, sparalizowanych, trędo-



watych, będących w gorączce itp. Jezus leczył natychmiast i to często nawet na odległość.

Wszystkie cuda Pana Jezusa możemy podzielić na trzy zasadnicze grupy. Na cuda odnoszące się do natury martwej, żywej i do Niego samego.

Cuda odnoszące się do natury martwej: przemienienie

wody w wino w Kanie Galilejskiej, dwukrotne cudowne rozmnożenie chleba i nakarmienie nim kilku tysięcy słuchaczy, uciszenie burzy na morzu, kiedy to zdumieni Apostołowie wołają: „Kto jest ten, że wichry i morze są Mu posłuszne”? Wiele innych jeszcze cudów dokonał Pan Jezus.

Cuda odnoszące się do natury żywej: dwukrotny cudowny połów ryb, polecenie wyjęcia z pyszczka ryby pieniądza na zapłacenie podatku, oraz wszystkie cuda, jakich Pan Jezus dokonał w stosunku do ludzi, a więc uzdrowienia i wskrzeszenia umarłych.

Oprócz tych dokonał jeszcze innych cudów, np. zniknął i u-

kazywał się, kiedy chciał i gdzie chciał, dalej cud przemienienia się na górze Tabor itp.

Cud odnosząc się do Jego samego jest tylko jeden. Jest nim zmartwychwstanie z grobu. Jest to największy cud, jakiego dokonał, bo przez to udowodnił, że jest prawdziwym Synem Bożym.

Ks. F. K.



ANNA SKOCZEK-SULIGA

SKĄD SIĘ WZIĘŁY PEREŁKI?

W nocnej ciszy zegar gdzieś daleko wybijał północ, a przez opustaszale miasto biegł zadyszany świerszczyk, prowadząc za łapką maleńką, zieloną żabkę. Srebrzysty księżyc biegł po niebie przodem, oświetlając im drogę do Kasienki.

Dziewczynkę zbudziła głośna awantura — to gwiazdeczki podskakiwały zirytowane pod sufitem, mrugając szybko oczkami i wykrzykiwały piskliwie:

— Baśnie, baśnie! My właśnie wolimy — baśnie! —

Rozgniewany świerszczyk, podskakując na swych chudych nóżkach, przekonywał rozkrzywane gwiazdeczki, że przecież

miał dzisiaj opowiedzieć prawdziwe zdarzenie podsłuchane u rybaka.

— Niech więc Kasia rozstrzygnie sama, czy woli baśnie, czy opowiadanie — piszczały gwiazdeczki. —

Nim Kasia zdążyła odpowiedzieć, zielona żabka podszeptała:

— Kasieńko, takie piękne są morskie baśnie. Ja sama mieszkam w stawie. Nie masz pojęcia nawet, jakie dziwy kryją się w jego dnie! A cóż dopiero morze! Kraina niezbadanych czarów! Skamieniałych robaczek, szmaragdów, bursztynów!

Świerszczyk, zobaczywszy zachwyt na buzi Kasieńki, powiedział zrezygnowany:

— Dobrze, opowiem Wam więc dzisiaj baśń morską. Której jeszcze na pewno nie słyszeliście, ani w żadnych książkach nie czytaliście, bo to jest baśń nowa.

Gwiazdeczki w oczekiwaniu podskoczyły do sufitu, księżyc zabłysnął jaśniej, zielona żabusia rozsiadła się wygodniej, a Kasieńka nie śmiała się nawet poruszyć. W pokoju zapanowała zupełna cisza i świerszczyk zaczął opowiadać:

Dawno, dawno temu, żył bardzo dobry i sprawiedliwy król. W jego państwie wszyscy byli szczęśliwi, nie było wojen ani waśni. Król miał przepiękną córkę — królową Bajkę, którą wszyscy kochali i podziwiali jej piękność, bo oczy miała zielone, rumieńce koralowe i włosy złociste.

Wszyscy sąsiedzi zazdrościli królowi jego pięknej córki Bajki i szczęścia w jego państwie, miłości poddanych, toteż postanowili wypowiedzieć królowi wojnę. Ale ani król, ani jego rycerze nie chcieli wojny, więc pewnej nocy zazdrośni wrogowie króla otworzyli wszystkie tamy i całe szczęśliwe królestwo dobrego króla zalali wodą.

— I królową Bajkę, i króla, i rycerzy? — spytała wzruszona dziewczynka.

Wszystko zatopili — rzekł świerszczyk. — Królowa Bajka długo, długo płakała, wylewając łezki do morza, a że była piękna i tak dobra, że nie skrzywdziła nigdy nawet najmniejszego robaczka, więc ślimaczkom, które żyją w morzu zrobiło się jej żal. Otworzyły swoje muszelki, gdy królowa płakała i zamykały jej łezki w muszelkach na pamiątkę. Łezki królowy Bajki zastygły i przemieniły się w piękne, drogocenne perły.

I co? — pytała Kasia — ślimaczki miały w muszelkach perełki? —

Miały i mają jeszcze do dziś — odpowiedział świerszczyk.

— A co z królową Bajką? — spytały gwiazdeczki.

Całe królestwo sprawiedliwego króla i król, i rycerze, i cały pałac, i królowna Bajka skamieniały i zamieniły się na dnie morza w skarby morskie.

Oczy królowny Bajki zamieniły się w piękne, drogocenne kamienie — szmaragdy, jej rumieńce stały się koralami, które żyją w morskich głębinach, złociste włosy zlepily się w bursztyny — to wszystko stanowi morskie skarby, których morze strzeże zazdrośnie i gniewa się na ludzi, którzy starają się je zebrać.

— A jak się to morze gniewa? — spytała dziewczynka.

Szumi rozgniewane, bryzga pianą i wali wzburzonymi falami o brzeg. Niejeden już śmiałek poniósł śmierć w jego głębinach.

— A co z królem, z jego pałacem, z rycerzami? — pytała dalej Kasia.

Ooo, niejeden już śmiałek chciał to zbadać, ale wtedy morze gniewa się bardzo i powstaje burza z piorunami. Sam byłem kiedyś na łodzi rybackiej w czasie takiej burzy — mówił świerszczyk — i wierz mi, Kasiu, trząsałem się ze strachu jak liść. Wydawało mi się nawet, że widziałem rycerza, który pędził w naszą stronę na rumaku z morskiej piany.

Eee, zarechotała śmiechem żabka i machnęła łapką w stronę świerszczyka. Skończ z tymi gniewami, burzami i piorunami. Posłuchaj lepiej, Kasiu, o wodnych duszkach, nimfach i duszkach, które żyją u nas w stawie, znam je doskonale. One są takie wdzięczne. A spójrz jakie pomysłowe! Ozdobiły mi mój płaszczyk w kropki kolorowe. Lecz świerszcz tym swoim gadaniem zabrał całą noc prawie, niedługo wstanie rano.

Więc ja przyjdę do ciebie, Kasiu, innym razem z opowiadaniem — dobranoc.



Czy wiecie, że...

Pająk jest wielkim sprzymierzeńcem człowieka. Jeden tylko pojedynczy okaz skotofeusza niszczy ponad 200 sztuk barczatki dziennie, ponieważ nie zjada jej, lecz tylko truje i wysysa wnętrzności. A barczatka, jak to powszechnie wiadomo, jest największym szkodnikiem naszych lasów. Inne pająki też są pożyteczne i dlatego nie należy ich zabijać.

*

Największy kryształ górski, jaki istnieje na świecie, znaleziono ostatnio w Kazachstanie. Ma on wymiary dwu domków jednorodzinnych i wagę ponad 70 ton. Dotychczas uważany był za największy okaz brazylijski, który waży tylko 40 ton.

*

Pokrzyk — wilcza jagoda, którym dzieci się niekiedy trują, bo ma jagody dość smaczne, jest rośliną chronioną dlatego, że wyrabia się z niej szereg bardzo cennych leków, jak np. popularny środek przeciwbólowy, belladonnę, atropinę i inne.

*

Konserwę sprzed wielu tysięcy lat znaleziono na południowym cyplu Ameryki Południowej. Rozbijając bombami zapalającymi lodowiec w Południowej Patagonii, natrafiono w dolnych jego partiach na świetnie zachowany okaz bizona. Bizon ten, jak sądzą uczeni, zginął w zawiei śnieżnej przed kilku tysiącami lat, a nie spłynął z lodami do oceanu, gdyż zatrzymał się na potężnej skale. Mięso po odtajeniu okazało się zupełnie dobre do jedzenia. Szkielet bizona przesłano do muzeum w Buenos Aires, gdzie w zestawieniu ze szkieletem bizona dzisiejszego, okazało się, że jest dużo większy.

•

Mleko foki jest chyba równie tłuste, jak ona sama, gdyż wykryto w nim 43 procent tłuszczu. Warto dodać dla porównania, że zawartość tłuszczu w najlepszym mleku krowim, rzadko kiedy przekracza 4,3 procent, czyli dziesięć razy mniej.

JAK NAOSTRZYĆ ŁYŻWY?

Dobrze naostrzone łyżwy zapewniają na lodzie bezpieczną i sprawną jazdę.

Mozna łyżwy ostrzyć w podwójny sposób: na gładko albo z półokrągłym rowkiem ostrza. Ten drugi sposób jest lepszy, gdyż łyżwy tak naostrzone posiadają po dwa ostre krawędzie, które zabezpieczają przed poślizgiem poprzecznym.

Ostrzenie na „gładko“ jest łatwe. Można je wykonać na szlifierce, pilnikiem o drobnym nacięciu lub na kamieniu płaskowym obracającym korbą.

Przy ostrzeniu wygładzamy nierówną powierzchnię łyżwy, aż do uzyskania ostrych krawędzi bocznych.

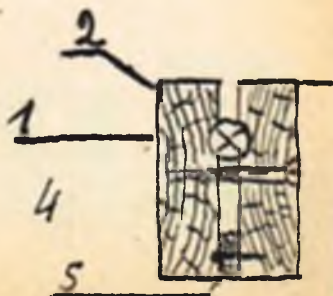
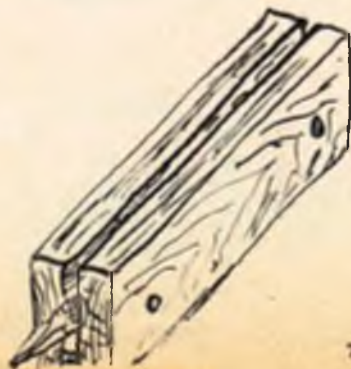
Do naostrzenia z półokrągłym rowkiem posłużyć może proste urządzenie, które składa się z okrągłego pilnika drobno naciętego (1) o średnicy około 10 mm i dwóch listwach z suchego drzewa (2 i 3) obejmujących pilnik.

Z deski około 15 mm grubości uciąć należy dwie listwy (2 i 3) szerokości 50 mm i długości około 250 mm.

Celem zachowania odpowiedniej odległości między listwami należy wystrugać listewkę grubości łyżwy i przybić ją dwoma gwoździami do dolnego brzegu jednej z deszczulek, tak jak na rysunku.

Wzdłuż deszczulek (2 i 3) w odległości 15 mm od górnego brzegu, należy wciąć dwa rowki na umiejscowienie pilnika. Głębokość rowków należy tak dopasować, żeby po zaciśnięciu pilnika odległość między listwami (deszczułkami) była równa grubości listewki (4), czyli grubości łyżwy. Po zaokrągleniu ostrych krawędzi listew urządzenie jest gotowe do użytku, po uprzednim przykręceniu go śrubkami do drzewa (5).

W ten sposób sporządzone urządzenie przymocowujemy do stołu lub do jakiejś deski. Ostrze łyżwy należy wprowadzić w szczelinę urządzenia i wykonując łyżwą ruchy posuwisto-zwrotne pilujemy rowek o zarysie pilnika. Czynnosc jest skończona, jeśli po obu stronach otrzymamy ostre krawędzie. Można też postępować odwrotnie, tj. umocować łyżwę, a ostrzyć urządzeniem.



KRZYŻÓWKA DROGOWA

ZNAKI DROGOWE CZ. III

W dwóch numerach „Słoneczka“ zamieszciliśmy znaki drogowe jako krzyżówkę tygodnia, za którą rozlosowane zostały piękne i cenne nagrody książkowe. O tym, że „Krzyżówka drogowa“ podobała się naszym młodym Czytelnikom, świadczy wielka ilość listów, jaka napłynęła z całego kraju do redaktora „Słoneczka“. Cieszy nas to i napawa dumą, że młodzież i dzieci znają przepisy i znaki drogowe, przez co innych i siebie uchronią od nieszczęśliwych wypadków drogowych.

Obecnie podajemy Wam trzecią część znaków drogowych. Odgadnijcie ich znaczenie i przyslijcie do naszej redakcji wraz z podaniem dokładnego adresu, wieku i klasy, a na kopercie dopiszcie „Krzyżówka drogowa cz. III“.

Nadsyłać rozwiązania można w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się tygodnika „Rodzina“.

Za poprawne rozwiązanie zostaną rozlosowane między Czytelników piękne nagrody książkowe.



54



65



66



67



68



69



70



71